

Flisiel Józef. 377
Wisznice dnia 19.VI.46.

Harawa.

Moje najważniejsze przerzucie wojenne.

Pewnego ranka przyjechała armia partyzantów do wsi Dłholiski. Rozeszli się po domach. Zameldowano o tem Niemcom. Niemcy zbrali wojska aby polić partyzantów. Partyzanci zaczęli kopać okopy. Wtem wojska niemieckie zaczęły nacierać do wsi. Partyzanci zaczęli się bronić. Bitwa trwała kilka godzin. Partyzantom zabrakło amunicji. Zaczęli więc wycofywać się z wsi. Partyzanci poszli do starszego po amunicję. Niemcy weszli do wsi. Zaczęli palić budynki. Wtem nadeszła amunicja. Partyzanci zaczęli bić Niemców. Niemcy zaczęli się wycofywać. Partyzanci weszli do wsi. Niemcy zaczęli obchodzić partyzantów dookoła. Partyzanci wyjechali zra lasu na przeciw. Zaczęli się bić. Niemcy zaczęli uciekać w wielkim pośpiechu. Partyzanci zaczęli gonić. Nabili Niemców co niemiara. Partyzanci odjechali wieczorem. Niemcy nocą przyjechali i porbierali rannych i zabitych. Od tej pory Niemcy bali się na wieś przyjechać.

Flisiel Józef.